

2 stycznia 2005 ■ nr 1/659

GOŚĆ GLIWICKI



Ks. WALDEMAR PACKNER

redaktor wydania

Nowy Rok. Nowe początki, nowe zadania i nowe marzenia. Nowy także „Gość”. Gdy 13 lat temu ruszyła gliwicka edycja, była to jedna strona z czarno-białymi zdjęciami. Potem były kolejne zmiany tygodnika. Dziś gliwicki „Gość” to osiem kolorowych stron, wydawanych praktycznie z tygodnia na tydzień. Oby nam się udało iść z duchem czasu, nie ulegając presji czasu.

ZA TYDZIEŃ

- **O RODZINIE z KAZACHSTANU** mieszkającej w Orzechu koło Tarnowskich Gór. Ich dziadków w 1936 roku zesłano z dawnych Kresów do Karagandy.
- **100 LAT ŻYCIA ... z Bojkowa**, czyli historia życia Ludwika Perhuna, który w ostatnią Wigilię obchodził setne urodziny.
- **KONKURS BIBLIJNY** z atrakcyjnymi nagrodami.

Ruszyła kolejna Stacja Opieki Caritas

Osiemnasta w diecezji

Od nowego roku rozpoczęła działalność w Kuźni Raciborskiej nowa Stacja Opieki Caritas. Jest to już osiemnasta tego typu placówka w diecezji gliwickiej.

Gmina użyczyła pomieszczenia w obiekcie kiedyś należącym do wojska. Obecnie mieści się w nim szkoła, której likwidację zaplanowano na styczeń. – Na pewno nie zabraknie nam tu pracy – przekonuje Kamilla Zgraja, pielęgniarka i szefowa nowej stacji. – Gmina zajmuje obszar 127 km kw., mieszka tu ponad 12 tysięcy ludzi.

Opieką nad chorymi w ich domach zajmować się będzie także Barbara Morgalla, pielęgniarka. W stacji znajduje się gabinet rehabilitacyjny, proponujący masaż, kinezy- oraz fizykoterapię. Pielęgniarki dysponują samochodem, którym będą dojeżdżać do chorych. Do gminy należy kilka dużych wiosek i kilkanaście mniejszych, stąd ich praca bez samochodu byłaby wręcz niemożliwa. – Będziemy m.in. wyko-



Ks. WALDEMAR PACKNER

nywały codzienną toaletę obłożnie chorych, robiły zastrzyki, mierzyły ciśnienie, pobierały krew do badań itd. Wielu czeka już na naszą wizytę – mówi Kamilla Zgraja.

Kuźnia Raciborska to typowa śląska gmina, z której wielu, zwłaszcza młodych ludzi, wyjechało za granicę w poszukiwaniu pracy. – Jest

– Wielu chorych pyta, kiedy zaczniemy ich odwiedzać w domu. Z pewnością długo nie będziemy bezrobotne – śmieje się Kamilla Zgraja, szefowa nowej Stacji Opieki Caritas w Kuźni Raciborskiej.

więc problem opieki nad ludźmi starszymi, samotnymi, często schorowanymi – uważa ks. Rudolf Badura, dyrektor Caritas Diecezji Gliwickiej. – Jestem przekonany, że nasza placówka jest potrzebna, a fachowa opieka naszych pielęgniarów zyska uznanie pacjentów i władz samorządowych.

WAP

ORATORIUM NA BOŻE NARODZENIE



HENRYK PRZONDZIONO

Gdy Bach je skomponował, poszczególne części wykonywano w kolejne dni Bożego Narodzenia, w Nowy Rok, w niedzielę następną i w Trzech Króli.

Pomysł zaprezentowania *Oratorium na Boże Narodzenie* w Bytomiu zrodził się przed rokiem. Do współpracy zaproszono artystów z partnerskiego miasta Recklinghausen. 18 grudnia w odnowionym kościele Świętej Trójcy zabrzmiały trzy części monumentalnego *Weihnachts Oratorium*. Wraz z solistami wystąpili: Chór Madrygalistów z Recklinghausen, Orkiestra Muzyki Nowej z Bytomia i Zespół Śpiewaków Camerata Silesia.

Koncert w kościele Świętej Trójcy zakończył obchody 750-lecia lokacji Bytomia

Dzieło Bacha bardzo rzadko można usłyszeć w tak profesjonalnym wykonaniu. Całością dyrygowała Anna Szostak.

GOŚĆ GLIWICKI

Przyjęcia w Oplu

GLIWICE. Około 700 nowych pracowników przyjmą w tym roku gliwické zakłady Opla. Koncern General Motors planuje zwiększenie produkcji w Gliwicach i przystosowanie linii produkcyjnej do wytwarzania Zafiry II. Pierwszy egzemplarz nowego modelu ma opuścić fabrykę we wrześniu tego roku. – Obecnie poszukujemy głównie inżynierów i to różnych specjalności. Docelowo poszukiwać będziemy także pracowni-

ków do produkcji – mówi Przemysław Byszewski z Biura Prasowego GM Poland. Obecnie gliwické zakłady zatrudniają prawie 2 tys. osób i w 2004 roku wyprodukowały ponad 115 tys. samochodów. Rozpoczęty rok ma w większym stopniu wykorzystywać moce produkcyjne fabryki i z taśm, według zapewnień kierownictwa GM Poland, powinno zjechać 130–140 tys. pojazdów.



W tym roku gliwické Opel wyprodukował 115 tys. samochodów

Wydlużyć sznur ślubów

SPOTKANIE ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH. W Gliwicach spotkali się przedstawiciele zgromadzeń zakonnych, które znajdują się w diecezji gliwickéj. W homilii bp Gerard Kusz zaapelował o to, by każda osoba zakonna była świadkiem miłości Boga, która sprawiła, że posłał swojego Syna. – Wydlużajcie sznur z ślubami, które nosicie na swoich habitach, niech związują niebo z ziemią, a ludzi z Bogiem – apelował bp Kusz.



Jak wyglądałaby nasza diecezja, gdyby was nie było? – mówił siostrzom zakonnym bp Gerard Kusz

Biskupi w WTZ-ach

WARSZTATY TERAPII ZAJĘCIOWEJ. Na terenie diecezji gliwickéj działają Warsztaty Terapii Zajęciowej w Gliwicach i Zabrze. Przed świętami w WTZ-ach odbyły się tradycyjne wigilie. W Gliwicach z uczestnikami terapii spotkał się biskup Gerard Kusz, a w Zabrzu biskup Jan Wietzorek. W obu miastach zaproszenie przyjęli przedstawiciele samorządu, m. in. wiceprezydent Gliwic Andrzej Karasiński, goście oraz sponsorzy. Po jasełkach, które przygotowali niepełnosprawni, uczestnicy wigilijnego spotkania podzielili się oplatkiem i zasiedli do wigilijnej wierzery, nie zabrakło również prezentów pod choinką. Z terapii w Gliwicach korzysta codziennie 45 niepełnosprawnych, a w Zabrzu 36.

Celem działania Warsztatów Terapii Zajęciowej jest rehabilitacja, zmierzająca do ogólnego rozwoju i poprawy sprawności niezbędnych do możliwie niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia w środowisku

Spotkanie samorządowców



O uczciwości mówił samorządowcom ks. dr A. Kaltbach

GLIWICE. Z Zabrze, Gliwic, Bytomia, Tarnowskich Gór, Sońnicowic i Boronowa. Lokalni politycy z różnych zakątków diecezji uczestniczyli w tradycyjnym już dniu skupienia, przed uroczystością Narodzenia Pańskiego. Samorządowcy spotkali się tym razem w Gliwicach. W kaplicy Sióstr Boremeusek bp Gerard Kusz przewodniczył Mszy św. i skierował homilię do przybyłych prezydentów, burmistrzów, wójtów, starostów i radnych. Zarówno homilia, jak i póź-

niejszy wykład ks. dr Antoniego Kaltbacha dotyczyły spraw politycznej uczciwości i odpowiedzialności.

Dni skupienia dla lokalnych polityków mają w diecezji gliwickéj swoją kilkuletnią tradycję. Spotkania dla pracowników samorządów terytorialnych odbywają się dwa razy w roku: w Adwencie i Wielkim Poście. Organizatorem jednodniowych rekolekcji jest dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej ks. dr Krystian Piechaczek.

Wyróżniona świetlica

ZABRZE. Od kilku lat działa przy zabrzańskiej parafii św. Wojciecha świetlica dla dzieci i młodzieży. W tym roku prezydent Zabrze Jerzy Gołubowicz, na wniosek Kapituły, przyznał parafialnemu zespołowi Caritas tytuł „Wolontariusz Roku 2004”. Opiekę nad świetlicą sprawuje Piotr Dobraszek i parafialna Caritas. W świetlicy działają kółka zainteresowań, m.in. modelarstwa lotniczego sklejkowego, którego opiekunem jest Wiesław Paradyś

– zajęcia odbywają się w poniedziałki, i modelarstwa lotniczego kosmicznego pod kierunkiem Alojzego Rynka – zajęcia w czwartki. W świetlicy znajduje się siłownia, można pograć w tenisa oraz bilard, odbywają się również zajęcia z uczenia z języka polskiego i matematyki, które prowadzą nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 42. Świetlica jest czynna codziennie od 16.00 do 19.00, w soboty od 11.00 do 19.00.



Więcej informacji na stronie: www.sw.wojciech.of.pl

III Zawody Narciarskie o Puchar Szkoły z Charakterem pod patronatem „Gościa” i Radia Plus

Krzesełkami na Stożek

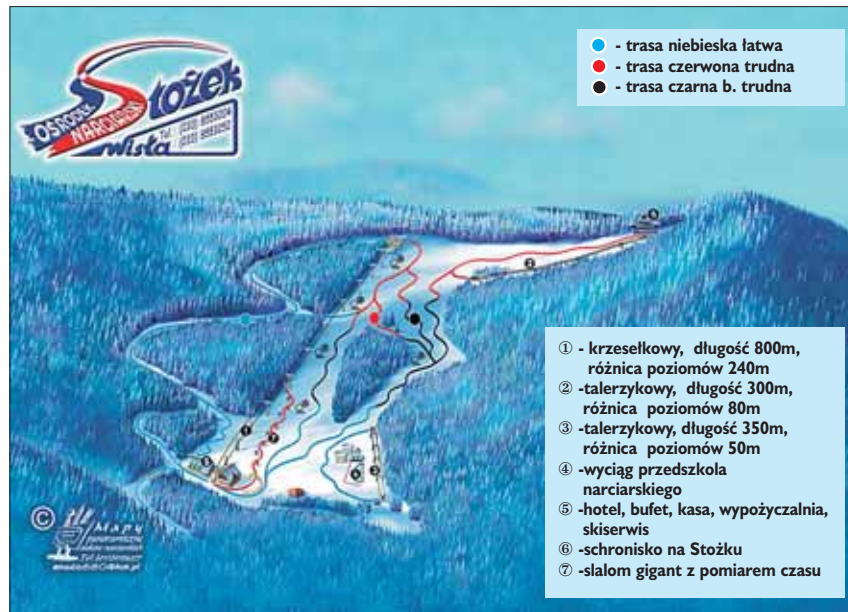
Dużo emocji i dobrej zabawy czeka tych, którzy 8 stycznia przyjadą na Stożek w Beskidach. Zobaczą ciekawe zawody i... wypróbują przywiezione ostatnio z Alp krzesełka kolejki linowej.

Pod patronatem „Gościa Niedzielnego” i Radia Plus odbędą się wtedy III Zawody Narciarskie o Puchar Szkoły z Charakterem.

Specjalną atrakcją będą zamontowane niedawno krzesełka kolejki.

– Kolejkę przywieźliśmy z Alp dziesięćmiatami, budowę rozpoczęliśmy 23 sierpnia – mówi Witold Pruski, właściciel ośrodka narciarskiego na Stożku. Nowy wyciąg powstał więc w trzy miesiące, w miejscu wysłużonego orczyka. – Krzesełka są dwuosobowe, przepustowość zwiększy się o około 30 procent, czyli do ponad 1200 osób na godzinę – tłumaczy Pruski. Kolejka jest tak skonstruowana, że w każdej chwili może być zatrzymana, jest też możliwość regulacji prędkości. Wyciąg będzie czynny przez cały rok. Przy okazji tej inwestycji poszerzono trasę czarną i poprowadzono naśnieżanie stoku.

Ze wszystkich tych udogodnień skorzystają także uczestnicy i kibice III Zawodów Narciarskich o Puchar Szkoły z Charakterem, które odbędą się w najbliższą sobotę. Głównym organizatorem imprezy



- - trasa niebieska łatwa
- - trasa czerwona trudna
- - trasa czarna b. trudna

- 1 - krzesełkowy, długość 800m, różnica poziomów 240m
- 2 - talerzykowy, długość 300m, różnica poziomów 80m
- 3 - talerzykowy, długość 350m, różnica poziomów 50m
- 4 - wyciąg przedszkolny narciarski
- 5 - hotel, bufet, kasa, wypożyczalnia, skiservis
- 6 - schronisko na Stożku
- 7 - slalom gigant z pomiarem czasu

jest Jacek Szyndler, dyrektor szkoły. Konkurencję wymyślił zanim jeszcze szkoła w Gliwicach została oficjalnie otwarta. – Chodzi o to, żeby była harmonia i spokojny rozwój, żeby dzieci były zdrowe fizycznie i sprawne intelektualnie – tłumaczy. – Oprócz uczniów

Pod szczytem Stożka znajduje się schronisko PTTK, a na dole ośrodek narciarski. O warunkach na stoku informuje strona z kamerą:
www.narty.pl/stozek

naszej szkoły w zawodach mogą startować wszyscy chętni. W zeszłym roku było to ponad 60 osób, w tym także dzieci z ewangelickich parafii w Wiśle.

Żeby wziąć udział w zawodach, wystarczy jeździć na nartach i tylko wcześniej się zapisać. – Umiejętności zawodników były do tej pory bardzo zróżnicowane, bo znalazły się wśród nich dzieci i młodzież, które trenują w klubach, ale także całkiem małe zuchy – mówi Szyndler. – W zeszłym roku najmłodszy uczestnik miał 4 lata, a najstarszy pan z Bytomia ponad siedemdziesiąt.

Zawody mogą być rozgrywane na Stożku, bo na specjalnie przygotowanym i zabezpieczonym odcinku trasy zjazdowej wytyczony jest slalom gigant z elektronicznym pomiarem czasu. Na miejscu każdy chętny, także poza zawodami, może spróbować startu w slalomie. Pomiar czasu uruchamia się automatycznie, a własny wynik przejazdu odczytuje się na dużej tablicy w rejonie mety.

KLAUDIA CWOŁEK

JAK DOJECHAĆ DO OŚRODKA NARCIARSKIEGO STOŻEK

Z Wisły Centrum trzeba się kierować na Głębcę i Łabajów. Po drodze będą oznakowania do ośrodka. Dla przyjeżdżających samochodami przygotowano nowe parkingi (najbliższy 250 metrów od ośrodka).

Z niżej położonych miejsc można podejść do wyciągów pieszo lub wjechać saniami. Pod samą kolejkę mogą podjeżdżać tylko osoby, które mają zarezerwowane na miejscu noclegi.

W tym sezonie najważniejsza zmiana to zastąpienie orczyka wyciągiem krzesełkowym. Dla snowboardzistów przygotowano snowpark z railami oraz skoczniami.

Snowpark jest bezpłatny.

ZAPISY NA ZAWODY

Udział w zawodach można zgłaszać 8 stycznia na Stożku od godz. 9.00 do 10.30. Zawody rozpoczną się o godz. 11.00. Wcześniej, o godz. 9.00, dla chętnych odprawiona zostanie na stoku Msza św.

Grupy:

1. Zerowa – dla przedszkolaków
2. Klasy I–III
3. Klasy IV–VI
4. Gimnazjum
5. Szkoły średnie
6. Otwarta – dla dorosłych
7. Grupa dla seniorów urodzonych przed 1950 r.

TRASY:

Dla dzieci i początkujących narciarzy i snowboardzistów – wyciąg talerzykowy na dolnej polanie.

Dla bardziej zaawansowanych – wyciąg krzesełkowy, z którego prowadzą trzy trasy o różnych stopniach trudności: czerwona, czarna oraz niebieska nartostada przez las.

Ceny wyciągu krzesełkowego:

- pojedynczy wjazd – 4 zł
- karnet na pół dnia – 40 zł
- karnet całodzienny – 50 zł

**GDY UMILKNĄ LUDZIE,
WOŁAJĄ KAMIENIE**


ROMAN KONZAL

Bp JAN WICZOREK

Przyjechaliśmy do Teksasu ze Śląska, aby uczcić tych wszystkich, którzy z naszej ziemi tu przybyli i zostali odwołani do wieczności. Mądrość ludowa ukuła przysłowie: *Gdy ludzie milczą, kamienie wołać będą.* Zwiedzając Yorktown, Kosciuszko, St. Hedwig, itd., wówczas na cmentarzach dotykaliśmy pomników Olejników, Warzechów, Wiczorków, Kołodziejów... To nasi krajanie, którzy mówią do nas z przeszłości.

Ale dziś ich potomkowie mówią piękną gwarą śląską, którą zachowali przez tyle pokoleń. W różnych spotkaniach mogliśmy usłyszeć, że Ślązacy przyjechali do Ameryki ze swoim etosem ciężkiej, solidnej pracy. Dzięki niej wielu osiągnęło sukces. W Yorktown 90-letnia staruszka, pani Warzecha, na pożegnanie mówiła: *Bądźcie ludźmi dobrej pracy i nie zatraćcie naszej wiary.* Sądzę, że to ważne przesłanie dla nas, poniekąd ich rodaków – by solidną pracą i wiernością Bogu realizować swoje powołanie na ziemi.

Gdy odwiedzaliśmy miejsca, gdzie pracują księża ze Śląska, słyszeliśmy od wiernych prośby, by tylko ich nie zabierać. Cieszą się tam uznaniem i szacunkiem swoich parafian.

– **Cansto śni mi się po polsku – mówi Sally Sekuła-Schaefer, Amerykanka polskiego pochodzenia, należąca do piątej generacji urodzonych w Stanach potomków śląskich emigrantów.**

tekst
ANNA MUSIALIK

Radio Katowice

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy Sally, mówiąc o swoich snach, śnionych po polsku, tak naprawdę wie, co to

Śni mi się

znaczy. Bo Polska – kraj jej prapra-starki i praprastarzyka, jak sama przyznaje, utożsamiany był przez nią z tym skrawkiem ziemi, który po polsku nazywa się Śląsk. Dla Sally to zawsze była „ta Śląska”...tak przecież mówiła jej starka, kiedy wyjmowała z komody jakiś kapudrok – „to sam trza szanować, bo to jest ze Śląska, a jo nie wiedzia-ła, co to ta Śląska była” – dodaje.

Sally Schaefer zbiera materiał do słownika gwary śląskiej, który zamierza ukończyć w 2005 roku. Przez długie lata była kustoszem w muzeum w Helenie. Na mapie Teksasu trudno znaleźć tę miejscowość, podobnie jak trudno jest znaleźć Pannę Marię, Kosciuszko, St. Hedwig, Cestohowę. Niedaleko z Cestohowy do Panny

Marii. A o niej w przewodniku po zachodniej części USA przeczyta-łam, że jest kolebką kultury polskiej w Ameryce. Zdanie z przewodników powtarzają turyści, którzy prawie każdego dnia przybywają do Panny Marii. Chcą zobaczyć miejsce, gdzie założono pierwszą polską osadę, zbudowa-no pierwszy polski kościół i pierwszą polską szkołę w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, plebania, Visitor Center, czyli centrum informacji turystycznej, malutka poczta – budynek z szyldem „Groceries F.V. Snoga”, gdzieś dalej kilka domów, na niewielkim wzgórzu, cmentarz. To jest właśnie Panna Ma-

Mszę przewodniczyli kard. Adam Maida, metropolita z Detroit, bp Jan Wiczorek oraz abp Patrick Flores ordynariusz, miejscowej diecezji San Antonio. Mszę odprawiono w miejscu, gdzie 150 lat temu modlili się śląscy osadnicy w Ameryce.



WAR

osadnictwa w Teksasie

po polsku



ria, założona przez Ślązaków przybyłych do Ameryki w 1854 roku, z Płużnicy, Strzelec Opolskich, Toszka i kilku innych okolicznych miejscowości. Przyszli za ojcem Leopoldem Moczygembą, franciszkaninem rodem z Płużnicy Wielkiej. Nazwali to miejsce Panna Maria z pewnością dla uczczenia Tej, która prowadziła ich przez tę niewyobraźalnie trudną drogę w nieznaną.

Tylko starzy tu mieszkają

Mieszkają tu już tylko starzy ludzie. Dzieci wyjechały daleko stąd do miast, ukończyły szkoły, uniwersytety. Ale Panna Maria to symbol, to źródło, z którego czerpią ich dzieci i wnuki mieszkające w amerykańskich miastach, żyjące w zawrotnym tempie tego kraju. Wydaje się, że czas jakby się tu zatrzymał, choć w tym roku

jest inaczej. Do jubileuszowych rocznic uroczystości mieszkańcy przygotowali się już od dawna. Obecny proboszcz parafii ks. Wojciech Reisch rodem z Kluczborka i ks. Franciszek Kurzaj ze Sławięcic, który swoją pracę duszpasterską w Stanach rozpoczął w Pannie Marii, opowiadają o tych przygotowaniach. W tym jubileuszowym roku zorganizowano dwie sesje naukowe poświęcone śląskiemu osadnictwu w Ameryce, które odbywały się i na uniwersytecie w San Antonio, i w Opolu.

Towarzystwo Historyczne Panna Maria i Fundacja im. Ojca Moczygemby wydały już drugi tom „Silesian Profiles”, starannie

Na uroczystości do Panny Marii (Teksas) przyjechała 40-osobowa delegacja ze Śląska. Obok bpa Wieczorka stoi Maria Pańczyk z Radia Katowice (z prawej strony), oraz Józef Kłyk, reżyser słynnej trylogii o śląskich osadnikach, którzy przybyli do Teksasu w 1854 roku.

opracowanej genealogii śląskich rodzin, które przybyły 150 lat temu do Teksasu. Moczygembów, Dziuków, Jantów, Labusów, Pawełków, Rzepów, Urbańczyków, Zajonców, Snogów – nie sposób wymienić tu wszystkich – wraz z dokumentacją znajdzie czytelnik w tych książkach.

150 lat później

Pod historycznym dębem, który pamięta pierwszą Pasterkę odprawioną przez ks. Leopolda Moczygembę, 150 lat później – 11 grudnia ub.r. o godz. 11.00 rozpoczęła się uroczysta Msza św., której przewodniczył kardynał Adam Maida – arcybiskup Detroit. Wśród biskupów byli obecni również: John Yanta z diecezji Amarillo – potomek śląskich imi-

grantów, biskup Jan Wieczorek, ordynariusz diecezji gliwickiej, który na te uroczystości przybył z 40-osobową delegacją ze Śląska, oraz abp Patrick Flores, miejscowy ordynariusz, i jego biskup pomocniczy Patrick Zurek, mający czeski rodowód. Księża z innych stanów, przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej, przedstawiciele Polish National Allians i około tysiąca wiernych uczestniczyło w tej liturgii. Ciepły słoneczny dzień stanowił dopełnienie wszystkiego. *Nieco mi się martwili o pogodę – mówi Loretta Niestroj – ale jest piyknie! I tak było w istocie.*

Jednym z podniosłych i zarazem wzruszających momentów tej uroczystości było przekazanie daru przywiezionego przez śląską grupę. Ślązacy ofiarowali Pannie Marii dzwon, który powstał w ludwisarni braci Felczyńskich, a podczas gali konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku” w Zabrze w październiku ubiegłego roku został poświęcony przez abp. Damiana Zimonia. Będzie im przypominał Polskę, gdzie od lat, w mniejszych lub większych grupach, przyjeżdżają razem z ks. Frankiem Kurzajem.

Cieszą się, że pracują wśród nich księża z Polski, którzy potrafią też mówić gwara, bo kazanie po amerykańsku nie jest tak ciężko piykne jak to po polsku.

Sally, która zbiera słowa do swojego słownika, podobnie jak wielu innych, nie nauczyła swoich dzieci języka starzyków. Teraz *mi idzie o to, nam wszystkim idzie o to, żeby nasze dzieci rzadziły po polsku.*

Polscy księża, którzy przyjechali do nich ze Śląska, pragną utrzymać te bardzo delikatne więzi z krajem przodków, stąd wycieczki do Polski, stąd polskie nabożeństwa, stąd też na przykład konkurs gwary śląskiej w San Antonio! Już po raz drugi, po sześciu latach, odbył się w niedzielę 12 grudnia. Laureatką została 71-letnia Adelina Ciomperlik z Kosciuszko, która rządziła o swoim dzieciństwie, a opowiadaniem o chodzeniu do szkoły rozśmieszyła publiczność do łez.

Kiedy pytałam o to, dlaczego chcieliby zachować ten język, dlaczego teraz na nim im zależy?, odpowiedź była bardzo prosta i jedna do drugiej podobna: *nie wiem, czemu to jest takie ważne, ale tak mi się w sercu zda... że to trza zachować.*

Szopki do końca stycznia
w Tarnowskich Górach

Betlejkę można też upiec

Co można nowego wymyślić z piernika, zastanawiali się organizatorzy konkursu na szopkę bożonarodzeniową. Okazuje się, że można. Teresa Krok z Zabrza od wielu lat „wypieka” betlejkę, i zawsze są inne.

Chociaż nagradzane, nie trafia do zbiorów Muzeum w Tarnowskich Górach. Za kilka lat piernik rozsypałby się w proszek. Nie ma w ograniczonych magazynach muzealnych również prac wykonywanych przez młodzież z Salezjańskiego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Reptach Śląskich. Te z kolei są bardzo dużych rozmiarów, więc szkoła przechowuje je u siebie. Szopki te – zazwyczaj z elementami z gliny, bo placówka ma swoją pracownię ceramiczną – tworzone są według oryginalnych pomysłów, które pojawiają się dużo wcześniej. Wielką choinkę z umieszczoną pod nią stajenką, którą uczniowie zrobili w tym roku, obmyślono pewnie już przed rokiem.

Konkurs ogłaszany jest od 7 lat, w ostatniej edycji znalazło się prawie sto prac, najładniejsze powiększają zbiór betlejek tworzone od kilku lat przez muzeum.

M



W tej szopce najbardziej fascynuje zaprzęg reniferów ciągnących sanie. I unoszący się wokół zapach świeżych pierników.

Rozmowa
z **Beata Kiszal,**
kustoszem Muzeum
w Tarnowskich Górach

MIRA FIUTAK: – Dlaczego dzisiaj, kiedy wszyscy narzekają na brak czasu, niektórym ciągle chce się robić szopki bożonarodzeniowe, które wymagają poświęcenia na to kilku tygodni?

BEATA KISZAL: – Dla niektórych ta twórczość plastyczna jest odskocznią od codzienności i jej problemów. Czują, że robią to, co jest warte robienia i wartościowe pod względem artystycznym. Mówią też, że dzięki tej pracy nie denerwują się polityką. Wielu tak przyzwyczało się do tego tarnogórskiego wydarzenia, że nawet nie dowiadują się w Muzeum o szczegóły, ale od razu przyjeżdżają z gotowymi pracami. Od siedmiu lat obserwuję, jak ewoluują prace dzieci. Wielu młodych autorów potrafi już rozpoznać po stylu. Niektórzy uczestnicy oprócz konkursowych, wykonują też szopki na zamówienie, bo ich prace tak się podobają. Jan Drechsler, który robi szopki ze sznurka, prowadzi w Zbroslawicach koło, w którym uczy tej techniki innych. Każda edycja ma swoje „nowości”. W tym roku jest nią najmniejsza szopka, jaką do tej pory zgłoszono na konkurs.

umieszczając w niej postaci osób ważnych dla Kościoła.

Jak dawna na Śląsku jest tradycja robienia szopek?

– Domowe szopki, nazywane na Górnym Śląsku betlejkami lub betlejemkami, powszechnie towarzyszyły świętom Bożego Narodzenia jeszcze do II wojny światowej. Ustawiane były w katolickich rodzinach chłopskich, robotniczych czy „urzędniczych” w Wigilię i stały aż do Gromnic. Najczęściej w izbie na komodzie, wertiku lub pod choinką. Figury do szopki robione były najczęściej z polichromowanego drewna lipowego przez domowników lub zamawiane u miejscowych stolarzy czy rzeźbiarzy bądź kupowane w sklepie. W śląskiej szopce domowej były trzy grupy postaci – Święta Rodzina, pastyrze i Trzej Królowie. Betlejkę cechuje pewna kontrastowość, którą nadają jej elementy obce, egzotyczne, tworzące stylizowany krajobraz betlejemski. Tę egzotykę biblijnego przekazu oswiają ro-

Betlejkę ustawiane były w wielu domach katolickich rodzin na Górnym Śląsku

Szopki dobre na stres



ROMAN KONZAL

dzime realia, takie jak śnieg, stajenka w kształcie szopy, ogrodzenia, ploty, studnie z żurawiem czy gałązki choinek.

Jedną z prac pokazanych na wystawie to postacie dzieci trzymających na rękach betlejkę. Skąd taki pomysł na bożonarodzeniową szopkę?

– Praca Jerzego Szlegera wykonana z gliny nawiązuje do żywego na Śląsku w pierwszej połowie XX wieku zwyczaju obnoszenia szopki przez kołodźników, zwanych pastuszkami lub betlejekorzami. Od drugiego dnia świąt aż do Trzech Króli odwiedzali domy, nosząc ze sobą niewielkich rozmiarów szopkę, oczywiście z ograniczoną liczbą figur, w tym wypadku najczęściej robionych we własnym zakresie. Dawniej kołodźnicy przedstawiali repertuar oparty na tekstach pastorałek, wykonując je z podziałem na role, z czasem śpiewali już tylko koledy, składali domownikom życzenia, a za to otrzymywali datki czy lakoce.

Pawonków

**ZAPROSZENIE
NA RODZINNE
KOLEĐOWANIE**

30 stycznia, w niedzielę, odbędzie się w Pawonkowie II Przegląd Kolędujących Rodzin. Organizatorem przeglądu jest ks. Janusz Czenczek, miejscowy proboszcz, oraz Beata Pietrek, nauczyciel Publicznego Gimnazjum w Łagiewnikach Wielkich. Patronat nad kolędowaniem objął bp Jan Wietorek, patronatem medialnym są „Gość Niedzielny” i Radio Puls.

Celem przeglądu jest głębsze przeżycie czasu świąt Bożego Narodzenia, popularyzacja rodzinnego i domowego kolędowania oraz podtrzymanie chrześcijańskich i śląskich tradycji.

Kolędowanie odbędzie się w kościele św. Katarzyny w Pawonkowie, początek o godz. 15.00.

Repertuar przeglądu i warunki uczestnictwa:

- uczestnicy przeglądu wykonują jedną kolędę lub pastorałkę,
- mile widziane są własne instrumenty,
- w przeglądzie weźmie udział pierwszych piętnaście zgłoszonych rodzin. Każda przygotowuje trzy kolędy lub pastorałki. Organizatorzy wybiorą jedną z nich, która zostanie zaprezentowana podczas przeglądu. Rodziny należy zgłosić najpóźniej do 18 stycznia 2004 roku na adres: Parafia pw. św. Katarzyny; ks. Janusz Czenczek; 42-772 Pawonków; telefonicznie pod nr. 034/353 40 67, lub Publiczne Gimnazjum, tel. 034/353-40-81. Należy podać: adres rodziny, dokładną liczbę uczestników, telefon kontaktowy.

Organizatorzy zapewniają: dobrą, wspólną zabawę, poczęstunek (herbata i ciasto) po występie wszystkich rodzin, pamiątkowe dyplomy. Organizatorzy nie zapewniają zwrotu kosztów podróży.

Wykład z cyklu Wiara – Kultura – Nauka

Ratujmy kolędę!

Musimy zacząć z determinacją walczyć o sakralność kolęd, żeby były one przede wszystkim kojarzone z Bożym Narodzeniem – mówił w Gliwicach dr hab. Remigiusz Pośpiech

16 grudnia w Centrum Jana Pawła II wygłosił wykład pt. *Muzyczne ilustracje Bożego Narodzenia*. Prezentując najpiękniejsze nagrania najwcześniejszych kolęd polskich, opowiadał, jak kształtowała się bożonarodzeniowa pieśń i czemu w ogóle ma ona służyć.

Termin „kolęda” przyjął się dopiero w XVI wieku, a w pieśniach na Boże Narodzenie można wyróżnić kilka nurtów – kolędy, pastorałki i liryczne kołysanki, takie jak „Je-



Dr hab. Remigiusz Pośpiech: – Kolęda dziś stała się towarem

zus malusieńki”, która cieszy się wielką popularnością i nadal jest chętnie śpiewana.

Remigiusz Pośpiech, który jest prodziekanem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, poruszył między innymi problem zmieniającej się roli kolędy. – Z przykrością obserwuję kurczenie się repertuaru, zanika domowe kolędowanie, a sama kolęda traci swoje sakralne znaczenie – mówił.

Dla znawcy historii muzyki jest to rzecz trudna do przyjęcia. Skoro pierwotnym źródłem kolędowania jest śpiew aniołów i oddanie chwały Bogu przez pasterzy, to rzeczywiście jest czym się martwić, gdy nowe utwory opowiadają jedynie o sankach i padającym śniegu.

KC

Wigilia w Rusinowicach

Wielkość rodzi się w milczeniu

Bożonarodzeniowa opowieść... a jednak bez tradycyjnego żłóbka, bez świętych rodziców Maryi i Józefa. Prawdę o Narodzeniu Pana można przedstawić także inaczej.

– To nie były tradycyjne jasełka. To było coś innego. Pięknego w swoim wyrazie – powiedział ks. Rudolf Badura, dyrektor gliwickiej Caritas. „Gdyby Pan Jezus urodził się dziś” – to tytuł jasełek przedstawionych w rusinowickim Ośrodku Edukacyjno-Rehabilitacyjnym. Miejscem akcji był dworzec kolejowy, nad którym zabłysła wielka gwiazda. W poszczególne role, jak co roku, wcielili się niepełnosprawne dzieci i ich rodzice. – Co wybierają dzisiaj człowiek? Niestety to,



co błyszczą i co głośno – powiedziała siostra Olga, pomysłodawczyni spektaklu. Tymczasem wielkość rodzi się w zupełnej ciszy. Tak jak przy Narodzeniu Pańskim.

– To było dostrzeżenie Chrystusa na sposób wydarzeń dzisiejszego świata, który jest niespokojny i głośny – powiedział o spektaklu bp Jan Wietorek, ordynariusz diecezji gliwickiej. W uroczystości wigilijnej uczestniczyło około 300 osób. Czas spotkania uświetnił także swoim występem chór Pueri Cantores Silesienses z Zabrze.

– Chrystus przyszedł na ziemię jako Dziecko, stąd szczególnie kocha dzieci – mówił małym pacjentom w Rusinowicach bp Jan Wietorek

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie

śp. ks. **RUDOLFA PORADY**

ks. bp. Gerardowi Kuszowi, ks. bp. Janowi Bagińskiemu,
ks. dziek. Stefanowi Jezuskowi, ks. prob. Jerzemu Kapicy z Wiśnicza,
ks. prob. Józefowi Grelu z Orzegowa,
wszystkim księżom przyjaciółom, pocztom sztandarowym, orkiestrze,
parafianom z Orzegowa, Niemysłowic,
a w szczególności z Wiśnicza, przyjaciołom i krewnym

serdeczne „Bóg zapłać”
składają bracia z rodzinami

TD

Trwa VI Przegląd Obrzędów Bożonarodzeniowych

Przybieżeli do Bytomia...

Taką kolejkę dzieci nie zawsze można zobaczyć. Gdy jedne ustawały się na schodach, inne z trema wchodziły na scenę. Już wkrótce dowiemy się, kto najlepiej przedstawił Boże Narodzenie.

W Bytomiu trwa VI Przegląd Obrzędów Bożonarodzeniowych. Impreza odbywa się już od kilku lat i cieszy się dużym powodzeniem, choć młodzież trzeba do udziału mocno zachęcać.

– Organizujemy przegląd, bo taka jest potrzeba serca. Nie tylko chcemy zachować pewne tradycje, ale także staramy się, by były w odpowiedni sposób prezentowane – mówi Damian Pomocka, nauczyciel ZSMS w Bytomiu. – Chodzi także o to, żeby wesołą twórczość, która się rodzi,



Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Świątchłowicach

korygować i mądrze kształtować.

Przedstawienia są oceniane w kilku kategoriach wiekowych, pod kątem wartości religijnych, kulturowych, muzycznych i teatralnych. Zwracano uwagę także na scenografię. W tym roku po raz pierwszy wystąpiły dzieci z domów dziecka i ośrodków wychowawczych. Eliminacje odbyły się w Młodzieżowym Domu

Kultury i w IV LO. Dwanaście z ponad trzydziestu zgłoszonych zespołów zakwalifikowało się do przeglądu, który odbędzie się 5 stycznia od 9.00 do 15.00 w Bytomskim Centrum Kultury przy ul. Żeromskiego 27. Na 7 stycznia zaplanowano tam uroczystą galę. Poprzedzi ją Msza św. o godz. 10.00 w kościele św. Jacka. Na występy 5 i 7 stycznia wstęp jest wolny. **KC**

XI Chóralne Spotkania Kolędowe w Zabrze

Zaśpiewają rano i wieczorem

W przyszłą niedzielę prawie równocześnie w sześciu zabrzańskich kościołach zabrzmia kolędy. Potem jeszcze raz chóry zaprezentują się na wspólnym koncercie.

9 stycznia z inicjatywy chóru chłopięcego „Pueri Cantores Silesiensens” i kameralnej „Passionaty” odbędą się XI Spotkania Kolędowe, w których będzie uczestniczyć sześć zespołów. Rano chóry zaśpiewają podczas liturgii w wybranych kościołach miasta. Po południu o godz. 16.00 spotkają się razem w ko-

ściele św. Teresy w Mikułczycach. Każdy z zaproszonych chórów zaprezentuje dwudziestominutowy program, a gospodarze zaśpiewają po trzy krótkie kolędy. Przewidziane jest też wspólne kolędowanie.

Program przedpołudniowy:

Chór kameralny PASSIONATA z Zabrze – kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa, Msza św. o godz. 9.45.

Chór młodzieżowy RESONANS CON TUTTI z Zabrze – kościół ewangelicki,

Liturgia Słowa Bożego o godz. 10.15.

Chór mieszany ECHO z Zabrzydowic – kościół Wniebowzięcia NMP, Msza św. o godz. 10.30.

ZABRZAŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY – kościół św. Wawrzyńca, Msza św. o godz. 10.30.

Chór Dziecięcy FILIAE MARIAE z Częstochowy, kościół Świętej Teresy, godz. 11.30.

Chór Kameralny MODUS VIVENDI z Katowic – kościół Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, Msza św. o godz. 11.45.

KC

Zapowiedzi

■ **TOWARZYSTWO IM. EDYTY STEIN** spotyka się w pierwszy i ostatni czwartek miesiąca o godz. 18.30 w parafii katedralnej w Gliwicach (ul. Jana Pawła II 7). W pierwsze wtorki miesiąca o godz. 19.00 w Gliwickim Centrum Organizacji Pozarządowych (ul. Jagiellońska 21) odbywają się prelekcje ks. Stanisława Ignarskiego). Temat 4 stycznia: *Edyta Stein w poszukiwaniu prawdy.*



■ **OPLATEK W KIK-u 5 stycznia**, kaplica św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych w Gliwicach. Godz. 18.05 – nieszpory, 18.30 – Msza św. z homilią i oplatek.

■ **WSPÓLNOTA DZIECI MARYI** zaprasza animatorki na spotkanie, które odbędzie się 15 stycznia o godz. 11.00 w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu przy rynku.

■ PIELGRZYMKI DO FATIMY W 2005 ROKU

■ Na główne uroczystości odpustowe 13 maja i 13 października (pielgrzymka diecezji gliwickiej): 9–16 maja i 10–17 października

■ W czasie ferii zimowych: 28 stycznia–2 lutego

■ W czasie wakacji letnich: 21–28 lipca i 12–20 sierpnia (19 sierpnia uroczystości fatimskie w Valinhos). Środek transportu – samolot z Pyrzowic. Informacje i zapisy: Biuro Duszpasterstwa Pielgrzymkowego w Katowicach, ul. Warszawska 58 tel. (0-32) 356-90-50 lub kuria w Gliwicach, tel. (0-320) 230-71-42 (ks. Krystian Piechaczek).



■ **„NADCHODZĄCE POKOLENIE”** to tytuł IX Konkursu Poetyckiego Młodych, który organizuje Górnośląskie Towarzystwo Literackie w Katowicach i I Liceum Ogólnokształcące w Bytomiu. W konkursie mogą wziąć udział uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych województwa śląskiego oraz studenci. Prace można składać do 15 lutego. Finał konkursu odbędzie się w marcu 2005 roku w I LO w Bytomiu. Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu można znaleźć na stronie: www.pokolenie.granice.pl

GOŚĆ GLIWICKI
redakcja@kuria.gliwice.pl

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice
tel./faks (32) 230-78-80, skr. poczt. 196
Redagują: ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału,
Klaudia Cwolek, Mira Fiutak